

Para spokoju

Na dole błogi spokój i klasyka, na górze lekkie szaleństwo - róż i wycinanki. Ten dom ma dwie natury, niczym zodiakalne Bliźniaki





Wszystko
w złamanej bieli.
Kanapa Alabama
z niemieckiej firmy
Leonardo,
lampy zostały
zrobione
na zamówienie,
a kamień na ścianę
wybierany był płyta
po płycie.



Kamila i Jan na pytanie, kiedy wybudowali dom, odpowiadają, że o dwa lata za późno. Ale zaraz dodają: – Lepiej późno niż wcale. Gdy pewnego dnia Kamila rzuciła zrienciada: zamierzmy nasze 49 metrów na dom, Jan zamiast czytać ogłoszenia, wsadził w samochód i objechał cały Chojnów. Znalazł działkę, ale okazała się za wąska – nie mógł stanąć na niej ładny dom. Wymyślił, że dołapią sędzią. Sprawa jednak nie była prosta – ziemia należała do miasta i musieli czekać na przetarg. Za trzecim razem wreszcie go wygrali.

Szczepie ich nie opuszczało – znaleźli Annę Kuk Durąg, młodą projektantkę z niedalekiej Złotoryi, z którą już po pierwszym spotkaniu zrozumieli się w trzech słowach. Choć architektka i gospodarze mieli zupełnie inne gusta,







Problemy pojawiły się i przy urządzeniu jadalni. Okazało się, że krzesła, które przypały do gasta Kamila oraz Annie, zostały tylko dwa i już ich nie produkują. Architektka się jednak nie poddała, obliczowała po kolei wszystkich przedstawicieli firmy i wybierając komplet – zupełnie ostatecznie sześć sztuk!

Długo trwały też poszukiwania lampy nad stół. – Nie! Nie! Pani Anno, wszystko, tylko nie ta – usłyszała od Kamila, która zobowiązała się znaleźć inną. Minęło jednak pół roku i gospodyni wciąż nie miała pomysłu. – Od początku słyszałam, że to najszlachetniejsza lampa w domu, może dlatego było mi tak trudno zdecydować, czułam ciężar odpowiedzialności – żartuje. W końcu znalazła architektkę i kupiła lampę, którą to proponowała. Kamila dała się też namówić na czarne wycieranki w sypialni oraz w łazience. Wzór, ze stylizacją, to kopiuje istoty na meblach z pracy dyplomowej Anny. Podświetlone wyglądają imponująco.

Dziś Kamila wie, że gdyby nie pomoc architektki,



Inspirację do urządzenia łazienki Kamila znalazła w sklepie z ceramiką. Tam, na włoskiej